GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dziatek“ wychodz. codz. z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwart. 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. do b. Kongresówki i Galicji 52 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2, Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. Olsztyn, na piątek 3. lutego 1922 r. Nr. 28.

Sprawiedliwość albo egoizm narodowy?

Przyczynek do psychologji narodu niemieckiego.

Dr. H., Niemiec katolik uadesłał nam niniejszy artykuł, na który zwracamy uwagę naszych Czytelników. Redakcja.

Krzyżacy nadużyli nazwy chrześcijaństwa i innych ideałów, ażeby usprawiedliwić swe egoistyczne i nader ziemskie cele. Dziś nawet pięknych słów nie potrzeba, ażeby usprawiedliwić polityke niesprawiedliwości; dziś panuje goły egoizm, któremu obojętnem czy zdepce nogami cudze prawa czy nie. Taki egoizm tworzy atmosferę niedowierzania, nieufności i nienawiści, rozdziera węzły braterstwa między ludźmi, on to umożliwił wojnę światową. Egoizm, gardzący sprawiedliwością, dyktował rozkaz wkroczenia do Belgji, dyktował rozkaz kradzieży dzwonów w Belgji i we Włoszech okupowanych. I dziś jeszcze bezsumienne postępowanie wszechniemców i „deutschnationanałów“ zatruwa stosunki narodu niemieckiego do sąsiednich narodów, ażeby przeszkodzić zgodzie między narodami. Bo podług zapatrywania pewnych kół, mają prawo istnienia tylko Prusacy i Niemcy sprusaczeni, to jest zwolennicy Hohenzollernów. Polacy nie mają innego przeznaczenia, jak być poddanymi Prusaków.

Niestety, w Niemczech każda różnica zdań naraża się na niebezpieczeństwo zostania przeciwieństwem. W Niemcu tkwi coś pedantycznej małostkowości i drobiazgowości. Niemiec nieco skłonny do ciasnoty widnokręgu. Większości Niemców trudno zrozumieć cudze myśli i ideały, a z tego łatwo wynika pewna bezwzględność. Jest rzeczą bardzo znamienną, że Niemcy (prócz Niemców zachodnich i południowych) są mniej grzeczni i uprzejmi aniżeli narody sąsiednie. Wszystkie przymioty Niemca, nie wyłączając drobnych i indyferentnych całkowicie zostały karykaturą w typowym Prusaku, gdzie jeszcze ze wszystkiem się jednoczy nędzne, materjalistyczne, mieszczuchowskie zapatrywanie na życie; wszystko obraca się pod punktami widzenia ziemskiemi; wszystkie pojęcia są tłumaczone w język państwa urzędniczego i militarystycznego.

Wyobraźmy sobie tylko typ urzędnika pruskiego. On nie zna świata i ludzi, on zna tylko swoje przepisy i paragrafy; w żyłach jego nie płynie krew lecz atrament. Podług pruskiego zdania człowiek jako jednostka nie ma żadnej wartości; człowiek jest tylko niesamodzielną, nie mającą woli częścią państwa. Państwo to bożek pożerający wolność jednostek. (Nie przesadzamy; takie bowiem były myśli Hegel'a, oficjalnego „filozofa stanu pruskiego“, dla którego rząd był „der leibhaftige Gott“.) Każdy rozumny człowiek jasno widzi, że teorja, wedle której człowiek jest tylko niewolnikiem państwa, jest nie tylko niedemokratyczną, lecz i niechrześcijańską. Wszystkie prawa istnieją dla pruskiej teorji tylko tak długo, jak to rządowi się podoba. Żadne prawo, ani ludzkie ani nawet boskie, rządu nie obowiązuje. Takie wnioski wynikają z wzmiankowanego zapatrywania. Ale teraz nie o to nam chodzi.

Państwo stworzy szablony i wszyscy powinni zastósować się do nich; powstało nowe pojęcie i trudno znaleźć słowo, ażeby je wyrazić innemi językami. Tem słowem jest »staatsfromm«. Skłonność do niesamodzielności w niemieckim narodzie była się wzmocniła. Państwo nie pragnie własnego zdania; rząd przepisuje, co obywatele mają myśleć. Tak było w dawnych Prusach. Nic dziwnego, że ludzie, którzy nigdy nie nauczyli się tworzenia własnego zdania bez inspiracji państwa, że tacy ludzie nie mogą zrozumieć nowego czasu, że już nie czują się zupełnie zdrowymi. Dawniej mieli straszny respekt przed stanem, przed tym »boskim obrigkeitsstaatem«, ale teraz tego »obrigkeitssaatu« już niema. Nie mogą zrozumieć, że państwo już nie sprawuje opiekę nad sobą, że teraz narody mają same sobą kierować i rządzić; tem mniej mają zrozumienia dla faktu, że obce narody nie chcą być kierowanemi przez »ojcowski« rząd pruski.

W głowach tych ludzi panują tylko przesądy i uprzedzenia, w pojęciach tych ludzi, którzy ogłupili systematycznie dobrodusznych i pełnych zaufania mieszkańców niemieckich, panuje wściekły egoizm narodowy. Niezrozumiałem jest dla nich, że Polacy mają prawo samodzielności i że rozbiory były krzywdą i niesprawiedliwością. Kiedy rolnik zarządza gospodarstwem w inny sposób, jak sąsiedzi pragną, natenczas ci nie mają żadnego prawa zabierania mu jego majątku. To wiedzą nawet Prusacy, ale niewiedzą, że rozbiory Polski były niesłychaną niesprawiedliwością, wołającą o pomstę do nieba.

Nie mówmy o tem; Bóg pomścił krzywdę na państwach zbojeckich. W początku wojny nikt nie przewidział, że Rosja, Austrja i Prusy miały upaść, i że Polska miała zmartwychwstać. Mimo ludzkiego przewidywania stało się. Któż nie uzna, że to wskazówka Opatrzności?

Na gruzach niewoli Polska wystawia świątynię wolności.

Dla tych rzeczy nasi wszechniemcy nie mają żadnego zrozumienia. Widzą tylko, że do Polski należą kraje, które były pruskimi, i to im wystarczy; naturalnie, to krzywda; bo dla Prusaków starej daty prawo życia równa się prawu pożarcia wszystkich innych. Nie potrzeba więcej charakteryzować pojęć tych ludzi. Znamy ich i wiemy, że jest rzeczą niemożliwą ich nawrócić. Należałoby dla nich mieć uśmiech politowania, gdyby nie byli niebezpieczeństwem światowem.

Dzięki Bogu i w Niemczech są ludzie rozumni! I oni wiedzą, że wszystkie ostateczności i przesady mają krótkie życie, że teorja nienawiści i egoizmu narodowego szybko się skończy. Każdy pijany otrzeźwieje i każdy chory albo powróci do zdrowia albo umrze. Może potomkowie naszych wszechniemców i »Deutschnationalów« ongiś będą rozumieli swoich przodków tylko na podstawie psychopathologji. Albo przyszłość będzie rozsądniejszą od teraźniejszości i będzie wyśmiewała dzisiejsze urojenia i głupstwa, albo przybędzie godzina zemsty i wieczna, nieśmiertelna sprawiedliwość krwawym palcem pisać będzie zapomniane prawdy na spustoszonym kraju.

Niemcy stoją na rozdrożu i teraz musi się rozstrzygnąć: chrześcijaństwo albo prusactwo!

Trudno wyobrazić sobie, że rozstrzygnięcie mogłoby być wątpliwym dla katolików. Ale mimo to zdaje się, że tak jest!

Katolicy, centrowcy! Przestańcie nareszcie łączyć się z wszechniemcami i innymi nieprzyjaciółmi katolicyzmu! jest rzeczą godną pożałowania, że nawet katolicy starają się o uszczuplenie nabożeństw polskich w dawnych polskich krajach. Kościół katolicki jest wyższym od takich kłótni. Wszyscy mają czuć się braćmi, bo katolicyzm, to związek braterskiej miłości. Rozumiemy, że militaryści i »Deutschnationaly« walczą przeciw polskości, ale katolicy, którzy się tak poniżają, tylko dokazują, że jeszcze nie pojęli ducha chrześcijaństwa! Wszechniemcy zaś i hakatyści i inni wrogowie polskości niech zważą, że Państwo niemieckie byłoby tylko prowincją Rosji sowjeckiej, gdyby Polska nie broniła Niemiec od grożącego niebezpieczeństwa komunistycznego barbażyństwa! **Dr. H.**

Polska i Litwa.

Rząd litewski wystosował do rządu polskiego notę w sprawie bezpośrednich układów Litwy z Polską. Na notę odpowiedział p. minister spraw zagranicznych Skirmunt następującą notę, wystosowaną do litewskiego ministra spraw zagranicznych:

Panie Ministrze! Gorącem dążeniem rządu polskiego było i jest jak najrychlejsze ustalenie przyjaznych stosunków między Rzecząpospolitą Polską a Litewską. To też rząd polski z największem zadowoleniem przyjął do wiadomości propozycję, zakomunikowaną w nocie Waszej Eksc. z 27 stycznia br. rozpoczęcia bezpośrednich rokowań polsko-litewskich. Propozycja ta odpowiada najzupełniej wielokrotnie już wyrażonemu dążeniu rządu polskiego, który od dawna był przeświadczony o konieczności dojścia do porozumienia między obu sąsiedniemi państwami. Wynikiem tych dążeń polskich były już bezpośrednie rokowania, podjęte w Warszawie z inicjatywy tego rządu w grudniu 1920 r. przedstawicielami rządu litewskiego. Rząd polski dał wówczas wyraz swoim najlepszym w tym kierunku intencjom, oświadczając gotowość kontynuowania tych rokowań w Kownie. Wreszcie rząd polski w czasie następnych rokowań w Brukseli uczynił szereg propozycyj konkretnych, zmierzających do najszybszego nawiązania prawidłowych i przyjaznych stosunków między obu stronami. Propozycje te między innemi zmierzały do niezwłocznego ustalenia między obu państwami stosunków konsularnych, dyplomatycznych i ekonomicznych. Rzeczone propozycje rządu polskiego znalazły poparcie i potwierdzenie w rekomendacji Ligi Narodów, zawartej w uchwale z dnia 28 czerwca 1921, wzywającej oba państwa do natychmiastowego wznowienia stosunków konsularnych i przyjęcia zarządzeń, zmierzających do ustanowienia swobodnej komunikacji między okręgiem Wileńskim a okręgami sąsiedniemi. Powyższa rekomendacja była następnie powtórzona w końcowej uchwale Rady Ligi Narodów z dnia 13 stycznia 1922, zawierającej również ustęp o zabezpieczeniu praw mniejszości polskiej, zamieszkałej na Litwie. Rezolucje powyższe, podobnie jak i poprzednie zostały w całej rozciągłości zaakceptowane przez rząd polski. To też rząd polski z tem większą satysfakcją przyjął do wiadomości tę część depeszy Waszej Ekscelencji, w której mieści się propozycja rządu litewskiego podjęcia bezpośrednich rokowań w sprawie nawiązania stosunków między obu państwami sąsiedniemi. Ze swej strony rząd polski oświadcza, że jest gotów przystąpić do takich rokowań z rządem litewskim bądź w Warszawie bądź w Kownie. Równocześnie jednak rząd polski z żalem zmuszony jest zaprotestować jak najbardziej stanowczo przeciw tym ustępom rzeczonej noty W. Eksc., w których mieszczą się zarzuty, kwestjonujące wybory wileńskie. Pragnąc uniknąć w tym względzie wszelkiej polemiki, najzupełniej niepożądanej i mogącej jedynie odwrócić uwagę obu rządów od istotnej treści noty W. Eksc., t. j. od współpracy nad ustaleniem wzajemnych pokojowych stosunków sąsiedzkich rząd polski ogranicza się do kategorycznego

stwierdzenia bezzasadności wszystkich rzeczonych zarzutów. W szczególności rząd polski stwierdza że wybory na Wileńszczyźnie nie są bynajmniej dziełem rządu polskiego, lecz jedynie ludności miejscowej i nie mogą być zrozumiane jak tylko nieskrępowany wyray woli tej ludności. Zważywszy, że na ogólną liczbę wyborców przeszło 64 procent wzięło udział w wyborach, przeprowadzonych w sposób najzupełniej legalny, stwierdzając prawomocność wyborów wileńskich, a co za tem idzie przyznając tę samą prawomocność powołanemu przez nie Sejmowi wileńskiemu z góry oświadcza rząd polski, że nie przesądzając uchwał tego Sejmu z uchwałami temi liczyć się będzie. Wracając do głównej wystycznej treści noty W. Eksc. mam zaszczyt oświadczyć, że rząd polski uważa natychmiastowe uregulowanie sąsiedzkiego współżycia między Polską a Litwą na zasadzie równości obu państw za sprawę równie naglą jak i dojrzałą. Zdaniem rządu polskiego mogłyby i powinny zostać uregulowane wzajemne stosunki dyplomatyczne, konsularne, paszportowe, komunikacyjne nawigacyjne, pocztow-telegraficzne, oraz handlowo-celne. Rząd polski jest gotów natychmiast przystąpić do zawarcia szeregu konwencyj we wszystkich wymienionych sprawach, łącznie z traktatem politycznym rząd polski jest przeświadczony, że zadowalniając w ten sposób żywotne potrzeby ludności obu krajów, dojdzie jak najprędzej i najłatwiej do porozumienia między obu państwami i obu narodami. Rząd polski oczekuje propozycji rządu litewskiego co do miejsca daty, jakoteż programu wspomnianych rokowań. Proszę przyjąć panie ministrze wyrazy najgłębszego szacunku.

Skirmunt.

Przegląd polityczny.

Polska.

Kradzież.

Katowice. (PAT). Delegacja polska dla rokowań górnośląskich komunikuje: w nocy z 27 na 28 bm., dokonano kradzieży w biurze delegacji polskiej dla rokowań górnośląskich. Zo pomocą podrobionego klucza otwarty został pokój oraz szafa, w której mieściły się akta i skradziono niektóre z nich. Są to m, in. protokóły z niektórych posiedzeń podkomisji polsko-niemieckich oraz odpisy korespondencji w sprawach bieżących mniejszej wagi. O kradzież posądzony jest woźny delegacji, polecony swego czasu przez Naczelną Radę Ludową, jako człowiek godny zaufania. Woźny ten został aresztowany.

Żałoba w Poznaniu po Benedykcie XV.

Poznań (PAT). Dziś odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego papieża, na którem obecni byli liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa. W mieście wywieszono flagi żałobne do pół masztu. Dziś wieczorem na znak żałoby teatry nie będą czynne.

Niemcy.

Wrzenie wśród kolejarzy niemieckich.

Berlin. (PAT). Położenie na kolejach niemieckich jest znowu groźne. Z całej Rzeszy nadchodza niepokojące wieści o przygotowaniach kolejarzy do ogólnego strajku kol. Wiadomość, że w niedzielę wszystkie wielkie organizacje kol. odbyły narady w. sprawie stanowiska, jakie zająć należy w razie proklamowania strajku generalnego, nie potwierdza się Państwowy związek kolejarzy dopiero we środe zbierze się na ostateczne narady i poweźmie ostateczną decycję.

Berlin. (PAT). Z względu na groźne wrzenie wśród kolejarzy prezydent dyrekcji w Berlinie wydał odezwe, w której wskazuje na zgubne wewnętrzne i zewnętrzne skutki strajku oraz na wstrząśnienie życia gospodarczego Niemiec, w razie wybuchu strajku kolejowego. Pozatem odezwa zwraca uwagę na nielegalność takiego przedsięwzięcia i grozi ostremi karami. Prezydent dyrekcji wzywa wszystkich kolejarzy, a zwłaszcza urzędników, do dalszego sumiennego wypełniania obowiązków.

Uciekł.

Berlin. (AW). Porucznik Ludwik Dittmar, skazany swego czasu przez sąd Rzeszy na 4 lata więzienia za współudział przy zatapianiu statku szpitalnego „Londovery Castle" przykładem swego wspólnika porucznika Boldta z pomocą osób trzecich zbiegł z więzienia. Za pochwycenie go wyznaczono 50 000 mk. niemieckich.

Anglja.

Podróż Lloyd George'a do Paryża.

Londyn. Jak się dowiadujemy, Lloyd George postanowił udać się do Paryża bezzwłocznie po zakończeniu się narad paryskich ministrów spraw zagranicznych Anglji, Francji i Włoch, mających się rozpocząć w dniu 1-ym lutego. Celem podróży Lloyd George'a jest chęć osobistego naradzenia się z francuskim prezydentem ministrów Poincare'm w sprawach francusko-angielskiego traktatu zabezpieczającego i konferencji genueńskiej.

W kołach dobrze powiadomionych twierdzą, że Lloyd George powziął swe postanowienie zupełnie nieoczekiwanie, po otrzymaniu ostatniej noty Poincarego, oświadczającej niemożliwość poczynienia jakichkolwiek ustępstw z dotychczasowego stanowiska rządu francuskiego we wspomnianych wyżej sprawach.

Niezadowolenie Łotwy z Niemiec.

Ryga. (PAT). Prasa łotewska wyraża rozgoryczenie z powodu zerwania rokowań niemiecko-łotewskich w sprawie odszkodowań wojennych. Dziennik „Jauna Łatwija pisze w tej sprawie: Jeżeli demokratyczny rząd niemiecki zechce okazać się sprawiedliwym, to nie będzie szedł za podszeptem sowietów, wypędzi za zdradę Łotwy Niemców i uzna żądania łotewskie za słuszne. Jeżeliby jednak okazało się inaczej, wówczas stosunki handlowe z Niemcami nie będą mogły być nawiązane.

Stanisław Przybyszewski.

»Gazeta Gdańska« zamieszcza następującą odezwę:

Rodacy!

W obecnym czasie upływają trzy dziesiątki lat pracy literackiej jednego z najznakomitszych pisarzy polskich Stanisława Przybyszewskiego. Wielki dorobek tej Jego pracy stanowi cenną perłę naszej literatury, cenną oprócz wielu różnych zalet przedewszystkiem dzięki temu, że główną ideą przewodnią autora jest szczytne poczucie sumienia i budzenie sprawiedliwości

To też gdy w Polsce odbywają się obchody ku uczeniu Stanisława Przybyszewskiego, my, Polacy w Gdańsku szczególnie się cieszymy, że mając Go w swojem gronie, możemy Mu bezpośrednio hołd powinny złożyć!

Zawiązał się przeto w tym celu Komitet Obchodu Jubileuszu Stanisława Przybyszewskiego, złożony z przedstawicieli władz i urzędów Rzeczypospolitej Polskiej z komisarzem generalnym p. Plucińskim na czele, ze zastępców instytucji, związków, banków, firm i przedsiębiorstw polskich w Gdańsku, tudzież z grona osób społecznie czynnych.

A czemże lepiej i godniej uczcić potrafimy Wielkiego Pisarza, jak nie zastosowaniem się do przepięknego apelu, wystosowanego przez Jubilata pod adresem całego społeczeństwa polskiego z przyczyny obecnych zabiegów około założenia gimnazjum polskiego w Gdańsku środkami i pomocą tego społeczeństwa! Sam Jubilat wskazał wyraźnie, że w tej chwili należy skupić i wytężyć nasze siły, by zebrać fundusze na powyższy cel drogi nam i owocny w skutkach.

Komitet zwraca się przeto do tych wszystkich instytucji i osób, które pragną uczcić znakomitego Pisarza, mieszkającego w Gdańsku, aby wzięły udział w stworzeniu odpowiedniego funduszu i nadsyłały składki do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Gdańsku na konto »Marceli Scheffs, skarbnik Komitetu Jubileuszu St. Przybyszewskiego«.

Pokwitowania udzieli się w pismach publicznych.

Nadto odbędzie się w dniu 16. lutego rb. Uroczysta Akademia, poświęcona Czcigodnemu Autorowi, na którą wszystkich zapraszamy. — Bliższe szczegóły będą wkrótce ogłoszone. — Czysty dochód z Akademji przeznaczony jest również na gimnazjum polskie.

Tak zebrany fundusz jako fundusz im. Stanisława Przybyszewskiego przekaże Komitet Towarzystwa »Macierz Szkolna w Gdańsku« na częściowe pokrycie kosztów połączonych z założeniem i urządzeniem gimnazjum polskiego w Gdańsku.

W Gdańsku, w lutym 1922.

Komitet Obchodu Jubileuszu St. Przybyszewskiego:

Dr. Wł. Panecki, prezes. Dr. K. Lenartowicz wicepr
St. Dobrucki, sekretarz. M. Scheffs. skarbnik.

Wiadomości kościelne.

Misja we wszystkich kościołach gdańskich.

W czasie od pierwszej do trzeciej niedzieli po Wielkanocy odbywać się będzie we wszystkich czterech kościołach gdańskich wielka misja. W kościele św. Józefa i św. Brygidy odprawią misję Ojcowie Franciszkanie, w kościele św. Mikołaja Ojcowie Redemptorzyści, a w Królewskiej Kaplicy Ojcowie Dominikanie. Każdego dnia wygłoszone będą w każdym kościele dwa kazania niemieckie i jedno polskie. Prawie w tym samym czasie odbędzie się także misja w kościele św. Franciszka w Emaus, którą odprawią Ojcowie Jezuici.

Apostół i zbawca Litwy

(Polska i Litwa).

Obrona, oparta na historykach **niemieckich.**

Napisał K. W.

31)

(Ciąg dalszy.)

Posłuchajmy teraz, jak »Verthaidigtes Preussen« broni Jagiełły przed napadem krzyżackiego autora, który w podaniu do »Reichstagu« w Regensburgu pisze, że »Niewierny Jagiełło, zachęcony pamięcią na dawną szkodę napadł Prusy bez poprzedniego wypowiedzenia wojny«. Obrona ta, inspirowana przez króla pruskiego Fryderyka I brzmi tak: »W tych dwuch rządkach jest nagromadzone wiele fałszywych rzeczy. Naprzód król polski i wielki książę litewski Jagiełło, którego po przyjęciu chrztu Władysławem nazwano nie jest więcej w tym czasie, gdy wojował przeciw Krzyżakom, którzy wtargnęli do jego krajów, niewiernym. Lecz już przeszło dwadzieścia lat był chrześcijaninem; i **był tak pobożnym panem, że w jednym roku napewno więcej pościł, modlił się i dawał jałmużny niż trzydzieści i więcej Krzyżaków za jego czasów** (so frommer Herr gewesen, der in einem Jahre mehr devotion in Fasten, Beten, Almosngeben bewiesen als man von dreyssig und mehr Creutz Brudern seiner Zeit sicher gläuben können). Lecz widać z tego, że autor, nazywając króla niewiernym, używa podstępu. Chce on czytelnika na tę myśl naprowadzić, że wojna, którą król przeciw Krzyżakom prowadził, była niesprawiedliwą, ponieważ ją prowadził niewierny. Powinien sobie był autor (krzyżacki) przypomnieć, że **sztukę łamania wierności i wiary** w ów czas **szukano więcej u Krzyżaków, którzy w tej sztuce wszystkie barbarzyńskie i niechrześcijańskie narody bardzo daleko prześcignęli** (Nur es hätte sich der Verfasser wieder erinnern sollen, dass man damals die Kunst Treu und Glauben zu brechen mehr bei den Creutz Herren gesuchet, welche in derselben alle barbarischen und unchristlichen Völcker gar weit übertroffen haben) . . . **Wszyscy historycy** uwalniają **Jagiełłę** od tego zarzutu. **Nazywają** oni go **jakoby przytomkem Justus (sprawiedliwy)** Albert Kranz (lib. IX Vandal c. 10) (rektor uniwersytetu w Gryfji żyjący około 1480, był tak słynny, że roztrzygał spory między panującymi. Autor obrony nazywa go mężem, który trzyma się twardo sprawiedliwości (virum iusti tenacem). **Nie potrzeba tu przytaczać tych wielu** chwalebnych **świadectw** u Guagnina, . . **które z Jagiełły zupełnego świętego robią (. . viele löbliche Zeugnisse . . ., welche einen vollkommenen Heiligen aus Jagellone machen).** Z tąd każdy już naprzód może widzieć, jakim fałszem to jest, gdy autor **tego pobożnego, sprawiedliwego i pokój kochającego króla** (frommen, gerechten und friedliebenden) chce obarczyć zarzutem, jakoby tenże Krzyżaków w Prusach bez dostatecznej potrzeby i niesprawiedliwą bronią napadł. **Można** natomiast **podać nieomylne dowody na to, że Krzyżacy pobożność i pokój kochającego króla polskiego Jagiełły nadużywali** i myśleli napewno, że wtedy nadszedł czas, że mogli za panowania tego spokojnego króla opanować Polskę albo Litwę.

Bo po I. Gdy Jagiełło był jeszcze wielkim księciem litewskim zawarł on przymierze z Krzyżakami. Ale skoro Witold półbrat Jagiełły pokłóciwszy się z tym do Prus poszedł, nie dbali ci o żadne przymierze tak iż Jezuita Albert Wünk Kojalowicz musi pisać: **„Konrad Zelner mistrz pruski,** człowiek nienawidzący Litwy, nie pamiętając na to, że stało dla niego przymierze z Jagiełłą na przeszkodzie, przyjął Witolda, ażeby **wspierając posiłkami raz tego, a raz drugiego na wytępienie Litwy wzajemną nienawiść Litwinów do siebie budził i uzbrojał.**

Po II. **Gdy** r. 1385 na to się zanosiło, że wielki książe Jagiełło dziedziczkę Polski pojął za żonę i tak obydwa kraje, **Litwa i Polska miały się połączyć, pracowali Krzyżacy bardzo przeciw temu, ponieważ dobrze widzieli, że przy połączonych siłach tych krajów, żadna nadzieja im nie pozostawała, żeby mogli jeden z tych krajów a jeszcze mniej obydwa kraje, do czego oni przedtem zuchwale dążyli, podstępem i gwałtem** dla swego zakonu **ujarzmić** (. . arbeiteten die Creutz-Herren starck dawider, als die wohl sahen, dass ihnen bey zusammengesetzten Kräften dieser Länder keine Hoffnung mehr übrig bleiben würde eines davon und noch weniger beyde, ihrem Orden, wie sich selbige vormals vermassen mit List und Gewalt zu unterwerfen). A ponieważ nie mogli temu małżeństwu przeszkodzić, **okazywali oni** jednakowoż **swój gniew** tak **otwarcie** iż pomimo tego **że wielki mistrz** został na wesele królewskie zaproszony, tenże ani sam nie pojechał, ani zastępców swych nie posłał; lecz raczej

po III. przy tej sposobności, gdy niemal cała litewska szlachta znajdowała się na weselu, w r. 1386 **na Litwę napadł** i niemałe szkody tam wyrządził, i to napadł wrogo znienacka **bez wypowiedzenia wojny, co autor przez swą niedorzeczną złość** (ungerechte Bosheit) **chce przypisać pobożnemu Jagielle.**

Po IV. Gdy król Jagiełło za tę złość na Krzyżakach się nie mścił, jak miał to był uczynić, lecz cierpliwie znosił, powiedziała świątobliwa królowa Jadwiga w proroczym duchu: Dla was Krzyżaków stanie się moja i mego męża cierpliwość mieczem i dzidą na wasze głowy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA.

Olsztyn 1 lutego 1922.
Kalendarz na piątek: Błażeja.
Wschód słońca o g. 7,33; zachód o g. 4,59.

— **Uniwersytet w Królewcu** (Albertus-Universität) urządził wieczór agitacyjny dla »Schulvereinu«, którego zadaniem jest, jak wiadomo, popieranie szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Z okazji tej pisze »Königsb. Allg. Ztg.«, że Niemcom grozi w Polsce okropne niebezpieczeństwo, że zostaną Polakami, jeżeli nie będą mogli dzieci swoich w szkołach niemieckich nauczać.

Nam grozi tu także »okropne niebezpieczeństwo«, że nas zniemczą, a praca przeciwdziałająca temu »okropnemu niebezpieczeństwu« to nie »raffinierte Polenpropaganda«, ale praca uczciwa, na zdrowych oparta podstawach, praca, którą cały naród polski popierać powinien.

Z Warmji.

* **Gutsztat.** Podczas gdy 29 bm. młyn firmy A. Schwarz się palił, — włamali się złodzieje do młyna p. Maketanza gdzie skradli 2 miechy pszenicy i 130 funtów jęczmienia ogólnej wartości 1500 marek. Złodzieje spłoszeni przez przechodniów zostawili skradzione zboże na saneczkach i zbiegli niepoznani. Właściciel młyna p. Maketanz wyznaczył za schwytanie złodzieji 1000 marek nagrody.

* **Nowawieś.** Biegący po podwórzu koń posiedziciela Koriata uderzył 13-letniego syna gospodarza tak nieszczęśliwie w głowę, że ten po kilku minutach umarł.

Z Powiśla.

* **Iława.** Przeszłej soboty rano wybuchł ogień w domu fotografisty Hoffmanna przy ulicy Hindenburga. Natychmiast zaalarmowana straż pożarna przybyła niebawem i pomimo trudności w dostarczaniu wody po kilkugodzinnej pracy zdołała ogień ugasić. Największą szkodę ponieśli rodzeństwo Hellwig, gdyż obudzili się dopiero gdy całe mieszkanie stało w płomieniach i ledwie życie uratowali. Przyczyna ognia nie znana.

* **Malbork.** Własnego ojca okradł przed kilku dniami uczeń mleczarski A. Schori z Elbląga. Zabrawszy ze sobą dwóch przyjacieli udał się z nimi do Eschenhorst (!) gdzie ojciec jego posiada mleczarnią. Tam skradli mniejwięcej 70 serów wartości 1800 marek zapakowali na saneczki i zawieźli do Elbląga, skąd ser następnego dnia zamierzali wysłać. Złodzieji aresztowano. — Złodzieje włamali się przedwczoraj rano do pewnego domu przy Hornstr. i skradli 2 kury i 5 funtów smalcu.

Z Mazur.

* **Ostród.** Ogień wybuchł minionej soboty na tutejszym dworcu. Szybką i wytężoną pracą zdołała straż pożarna ogień wkrótce ugasić. Przypuszczalnie powstał pożar z powodu za silnego napalenie w piecu.

* **Świętosiekierka.** Straszne nieszczęście wydarzyło się przed kilku dniami w Aldehnen. Służąca Emma G. dostała się podczas pracy ręką w maszynę. Maszynista zauważył to dopiero wtedy, gdy pas tranzytowy spadł z maszyny. Całe prawe ramię zostało zdruzgotane. Oprócz tego odniosła nieszczęśliwa pęknięcie czaszki. Dziewczynę zawieziono natychmiast do kliniki chirurgicznej w Królewcu gdzie następnego dnia zmarła.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** Szajka złodziejska składająca się z 8 osób włamała się w nocy z piątku na sobotę do składu firmy Kiewc i Co, i skradła wielką ilość towarów. — Do sklepu pewnego tutejszego rzeźnika włamano się jednej z ostatnich nocy i skradziono za 7000 marek towarów. Następnej nocy włamali się z pewnością ci sami złodzieje do pewnego składu przy Sackheimerstr. i skradli bielizny, fartuchów itd. za 8000 marek. Dalej skradli z pewnego składu przy Melanchthonstr. ubrań i materji za 14 000 marek.

* **Cranz.** W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł krótko po pierwszej w nocy ogień w mieszkaniu p. Urbana, który poszedł z żoną do sąsiedniego hotelu Königsberg na jakąś zabawę, zostawiwszy dwoje dzieci śpiących w domu. Nagle zauważono ogień, który ogarnął wkrótce cały dom. Do palącego się domu wpadł pierwszy Urban i zdołał 4-letnią dobraną córeczkę uratować, podczas gdy jego 3 miesięczny synek znalazł śmierć w płomieniach. Oprócz dzieci stracił U. całą swoją chudobę. Dom spalił się doszczętnie. Szkoda jest wielka gdyż U. nie był wcale ubezpieczony.

* **Szyłokarczma.** Gospodarz Lilischkies idąc przed kilku dniami wieczorem do chlewa został postrzelony. Jak stwierdzono, wszedł jakiś nieznajomy człowiek na szopę i czekał tam przy otworze na gospodarza. Gdy ten zbliżył się do szopy strzelił do niego. Kula przeszła blisko koło głowy gospodarza. Sprawca znikł bez śladu.

Z dalszych stron.

* **Stęsz.** Nowa placówka konsularna. Na skutek starań ministerstwa dzielnicy b. zaboru pruskiego otwartą została w Stęszu (Stentsch) na linji Poznań—Berlin nowa placówka konsularna, której potrzeba już dawno odczuwać się dawała. W celu objęcia swych czynności urzędowych wyjechał tamże agent konsularny p. Osoliński.

* **Sterkrade.** Aresztowane tutaj pewnego ślusarza z Sterkrady który swą żonę sztrasznie poniewierał. Zagroził jej ob wieszeniem. W ostatnich dniach chwycił za dzbanek gorącej wody i oblał żonę i $1^{1}/_{2}$ letnie dziecko. Dziecko odniosło tak ciężkie okaleczenia, że musiano je odstawić do lazaretu.

Z Polski.

* **Brodnica.** (Z ruchu oświatowego). Z ramienia głównego zarządu TCL. odbywa się od szeregu dni objazd Komitetów Oświatowych na Pomorzu. Sekretarz generalny urządził ubiegłego tygodnia szereg wieców oświatowych w powiecie brodnickim a mianowicie w Brodnicy, Lidzbarku, Kawkach i Szczuce. Wiec w Brodnicy połączony był z wieczornicą oświatową. Lustracje bibljotek odbyły się w Jabłonowie i Żmijewie. Podróż wizytacyjna sekretarza generalnego obejmuje narazie 6 powiatów pomorskich.

* **Cekcyn,** pow. tucholski. Przed niedawnym czasem umieściliśmy za »Głosem Pom.« wiadomość z Cekcyna, donoszącą o rzekomem zamordowaniu wracającego z niewoli syna przez własną matkę, która następnie popełniła samobójstwo przez powieszenie. My już wówczas wyraziliśmy naszą wątpliwość co do prawdziwości tej wiadomości, dodając na końcu uwagę, że brzmi ona nieco fantastycznie. Obecnie donosi »Konitzer Tageblatt«, że cała wiadomość jest wymyślona od początku do końca i że mieszkańcy Cekcyna są bardzo oburzeni z powodu rozszerzania tej bajki.

* **Bydgoszcz.** (Nowe pismo polskie.) Z początkiem lutego ma w Bygoszczy wychodzić drugie pismo polskie, pod nagłówkiem „Słowo Wielkopolskie“ Pismo ma być niezawisłe narodowe — w duchu postępowym. Kierownikiem „Słowa Wielkopolskiego“ będzie p. Stanisław Nowakowski który z dniem 1 lutego występuje z redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

* **Warszawa.** (Wycieczka rolników pomorskich.) Onegdaj rano przybyła tu wycieczka rolników pomorskich, zainicjowana przez tamtejsze okręgowe towarzystwo rolnicze. Onegdaj wycieczkę przyjął min. roln. Raczyński, któremu przedłożono szereg dezyderatów. W dniu wczorajszym wycieczka zwiedziła miasto, popołudniu była w Sejmie, a wieczorem w operze.

* **Kraków.** (Silne mrozy). Gazety krakowskie donoszą o silnym mrozie jaki panuje od kilku dni, połączony z ostrym wiatrem północnym. W poniedziałek rano termometr wskazywał 20 Cel.; dopiero nad wieczorem mróz cośkolwiek zelżał i począł padać śnieg. Mrozy spowodowały już w niedzielę na Wiśle gęste kry, pokrywając rzekę jednolitą skorupą lodową. Prawie codziennie zgłasza się na pogotowiu ratunkowem mnóstwo osób, które wskutek kilkunastustopniowego mrozu doznali odmrożenia bądź rąk i nóg, bądź nosa i uszu. Lekarze pogotowia nie mogli wprost nadążyć w opatrywaniu ofiar mrozu.

* **Lwów.** (Uczczenie zasług Jana Kasprowicza). Jak donoszą dzienniki, odbył się tu w gabinecie rektora uniwersytetu akt wręczenia profesorowi Janowi Kasprowiczowi adresu Związku Polskich Towarzystw Naukowych przez prezesa Związku p. Stanisława Rybickiego. Prof. Kasprowicz podziękował w gorących słowach, zaznaczając, że nie zasłużył na tyle uznania.

Z Górnego Śląska.

— **Irredenta niemiecka na Śląsku.** Z Górnego Śląska dochodzą wiadomości o utworzeniu niemieckiej organizacji dla polskiej części Śląska, mającej na celu »obronę« praw mniejszości niemieckiej. Organizacja ta powstała pod nazwą »Deutscher Oberschlesischer Volksbund zur Wahrung der Minderheitsrechte« w skróceniu »Deutscher Volksbund« z siedzibą w Katowicach. Organem tego nowego związku będzie »Kattowitzer Zeitung«, która po długich pertraktacjach właściciela z polskimi nabywcami, za cenę niezmiernie wygórowaną przeszła w ręce tego właśnie konsorcjum niemieckiego, którego jednym z głównych akcjonarjuszy ma być Stinnes, król przemysłu żelaznego i prasy niemieckiej. Nowa organizacja dzieli się na »Deutscher Wohlfartsbund« i »Deutscher Kulturbund«. Pierwszy wydział będzie prawdopodobnie prowadził akcję filantropijną, mającą na celu podtrzymanie liczebnie silnego żywiołu niemieckiego na Śląsku, za pomocą rozdziału zapomóg i tonacyj. Drugi wydział organizuje opiekę nad organizacjami oświatowemi i kulturalnemi. Oba wydziały mają jednoczyć istniejące dotychczas na danem polu organizacje. W dalszej perspektywie jest także opieka nad rozwojem stanu gospodarczego.

Polskie pisma na G. Śląsku wykazują na to, że nowa organizacja niemiecka wyrosła na podstawie znanego z okresu walki plebiscytowej »Deutscher Ausschuss«. W nazwie nasuwa się także silne podobieństwo do »Deutschtumsbundu«, który na terenie Śląska, uważa widocznie za wskazane wyzyskać moment dzielnicowy już w samej nazwie.

»Grenzzeitung« referując o założeniu nowego związku zwraca się z zapytaniem do rządu polskiego, jakie dotychczas poczynił kroki, aby zabezpieczyć los Polaków na niemieckim Śląsku?

Rozmaitości.

Sensacyjny wynalazek Polaka.

Odlewy z drzewa. Jak donosi piotrkowski »Dzien. Nar.« p. Mieczysław Sznajder, technik z fabryki »Wojciechów« w Kamińsku pod Piotrkowem, dokonał wynalazku, który odegrać może ogromną rolę przy produkcji mebli zarówno zwykłych, jak i giętych, części Ludowlanych domów, rzeźb, figur, trumien, przedmiotów luksusowych, słowem wszystkiego, co dotychczas wymagało dużego nakładu pracy czasu. Wynalazek ten pozwala przedmioty te, wykonywane dotychczas przy dużym nakładzie i czasu, wykonywać odrazu zapomocą odlewu.

Na czem polega wynalazek? Drzewo pod wpływem wysokiej temperatury cieczy i pod ciśnieniem przychodzi po pewnym czasie w stan serowaty, nie tracąc przytem zasadniczych włókien i liguinu tj. części kleistych. Ciasto to ułożone w odpowiednie formy i prasy gorące dają po kilku godzinach gotowy przedmiot odlewniczy niczem nie różniący się od wyrobów wykonanych mechanicznie lub ręcznie zapomocą maszyn i narzędzi.

Przedmioty wykonane w ten sposób, mają tę zaletę, że są niepalne, a będąc w stanie gęsto-płynnym, dają się zabarwiać śliczne tony głębokie i desenie marmurowate.

Rozwój powyższej gałęzi u nas może doprowadzić do upadku dotychczasowy sposób obrabiania drzewa i wywozu zrozumiałą konkurencyę na rynku światowym.

Podróż poślubna stuletnich.

Tylko w Ameryce dziać się mogą takie rzeczy. Jeżeli się, rzadko zdaża, że para małżeńska obchodzić może 85 letni jubileusz małżeństwa, to zapewnie jeszcze rzadziej, jeżeli owa sędziwa para może sobie pozwolić na uciążliwą i długą podróż po całym amerykańskim kontynencie. Z powodu 85 letniego jubileuszu zamierzają Patrykowie, jak się nazywają, odwiedzić wszystkich wnuków w liczbie 200. Patryk liczy obecnie 103 lat, a jego żona 109 lat razem więc liczą oboje 212 lat.

Przemysł i handel w Polsce.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	31 stycznia (w wolnym obrocie) płacono	31 stycznia (w wolnym obrocie) żądano	30 stycznia (urzędowe) płacono	30 stycznia (urzędowe) żądano
dolary	199,50	—	202,54	202,06
wypł. telegr. na Londyn	—	—	864,10	865,90
guldeny holenderskie .	—	—	7492,50	7807,50
marki polskie	6,00	—	6,01	6,04
wypłata na Warszawę .	6,03	—	6,01	6,04
wypłata na Poznań . .	—	—	—	—
wypłata na Pomorze . .	—	—	—	—

Ruch towarzystw.

Sztum. W niedzielę dnia 5 lutego bm. odbędzie się zebranie Tow. Św. Kingi zaraz po nieszporach. O liczny udział prosi Zarząd.

Sztum. Zebranie Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę dnia 5 lutego r. b. w zwykłym lokalu zaraz po nabożeństwie. O liczny udział prosi Zarząd.

Kwidzyn. Zgromadzenie Zw. Zaw. polskiego na Kwidzyn i okolicę odbędzie się w niedzielę 5 lutego w Resursie zaraz po nabożeństwie. Na zebraniu mają być ważne sprawy omawiane. Zaprasza się wszystkich członków i gości. Zarząd.

Podstolin. Walne zebranie tow. św. Kingi odbędzie się 5 lutego o zwykłym czasie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie roczne członków zarządu — wybór zarządu — wolne wnioski.

O liczny udział prosi Zarząd.

Od redakcji.

Pan Dr. H. Odpowiedź listownie. Czy Szan. Pan odebrał list redaktora?

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Józia Szpyralska
Jan Szydłowski

Towarzystwo Szkolne na Warmję

urządza
w niedzielę, dnia 5. lutego po poł. o godz. 5-tej w „Hotelu International"

teatr amatorski.

Odegrane będą

I

Zaręczyny w plantacjach

Krotochwila w dwóch odsłonach.

II

Słowiczek

operetka w jednym akcie.

Po przedstawieniu „Zabawa z tańcami".

Wstęp tylko dla Polaków.

Ceny miejsc: 1 miejsce **15** mk., 2-gie **10.**, 3-cie miejsce oraz miejsce do stania **5** mk.

Czysty zbiór przeznacza się na cele Tow. Szkolnego.

Początek o godz. **5**-ej. Otwarcie kasy o godz. **4**-ej.

Poprzednia sprzedaż biletów od wtorku w wydawnictwie Gazety Olsztyńskiej.

Dnia 8-go lutego b. r. odbędzie się na sali Królewskiego Dworu (Kgl. Hof) w Sztumie

BAL

urządzony staraniem Zarządu Zw. Pracodawców rolnych na pow. sztumski.

Wstęp dozwolony tylko członkom Związku Prac. z rodzinami, bez osobnych zaproszeń.

Goście otrzymają zaproszenia, które służyć będą jako legitymacje, do wstępu na salę. —

Obfite zaopatrzenie bufetu poleca się znanej ofiarności pań. Wszelkie dary odbierane będą od godz. 5-tej wiecz. przez pp. Gospodynie balu, przy bufecie, obok sali.

Początek balu o godz. 7-ej wiecz.

Czysty zysk z bufetu i wstępnego, użyty będzie na cele dobroczynne.

Wszystkie kółka śpiewackie, chcące urozmaicić zabawę produkcjami śpiewu, zechcą się zgłosić niezwłocznie do P. patronowej M. Donimirskiej w Mał. Ramzach.

Na bal ten zaprasza w imieniu Zarządu Związku Pracodawców roln. na pow. sztumski

W. Szeliski,
przewodniczący.

Od 1. listopada br. lokal

Banku Ludowego

znajduje się

w Hotelu International

przy ul. Dworcowej (Bahnhofstr.) 87

I piętro, pokój nr. 6.

Zarząd.

Maszynę do szycia dla krawcowej, **centryfugę** na j. krowę, nowa, **warsztat, maszynę do gotowania stół do kanapy, 13 kur** itd. ma na sprzedanie

Korytkowski w Barwinach.

Obrączki ślubne

każdej wielkości

poleca po niskich cenach

A. Künzel, zegarmistrz

OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej"

Potrzebni od 1-go kwietnia br. w **majątności Waplewo**

kowal—maszynista

z pomocnikiem i własnem narzędziem.

Kilka deputantów

z zaciężnikami. Zgłoszenia do zarządu Gutsverwaltung **Gr. Waplitz, Kr. Stuhm.**

Poszukuje

przodownika

z 25 ludźmi, którego żona przejąc może gotowanie, do Meklenburgu. Wyjazd podług ugody,

Zgłoszenia przyjmuje

Sankiewicz, restauracja Bergmann **w Olsztynie** przy dużym dworcu.

Służąca

umiejąca po polsku potrzebna od zaraz. Gdzie powie eksped. Gazety.

Kalendarze

na rok 1922

Pociecha starości	**9.50**
Powieściowy	**5.00**
Serce Pana Jezusa	**8.00**
Wszechświatowy	**9.50**
Uniwersalny	**25.00**
Bloczki, duże	**4.50**
Ścianki . . . . od **1.50** do	**6.00**

Księg. „Gaz. Olsztyńskiej".

Wysyłka także pocztą z doliczeniem portorji.

Polskie książki szkolne

elementarze
historja święta (duża)
historja święta (mała)
katechizm chełmiński

można nabyć w

Biurze Związku Polaków
w Sztumie.

Dziewczynka

potrzebna od zaraz na popołudnie do dziecka. Zgłoszenia do eksped. Gazety.

RODACY POPIERAJCIE RZEMIESLNIKOW POLSKICH!

? zaręczą się 5. lutego?